

Ks. Szymon Drzyżdżyk (PAT, Kraków)

***Communio personarum* w nauczaniu Jana Pawła II O tworzeniu dojrzałej wspólnoty małżeńskiej**

Chcąc zgłębić znaczenie wyrażenia *communio personarum*, które pojawia się w nauczaniu Jana Pawła II, warto zatrzymać się nad samym słowem „komunia”. W encyklopedii katolickiej czytamy, że

komunia jest wspólnotą i zjednoczeniem osób współobdarowujących się i współdzielających się, mającą charakter osobowy i między-osobowy; określana też jest jako *communio personarum*¹.

Podstawę dla rozumienia komunii stanowi pojęcie osoby. Pojęcie to znalazło się jako reprezentatywne w filozoficznym nurcie personalizmu chrześcijańskiego, którego przedstawicielem był między innymi Karol Wojtyła.

Komunia to przede wszystkim wspólnota ujmowana jako sposób bytowania i działania osób we wzajemnym odniesieniu, przez co siebie potwierdzają i afirmują oraz tworzą najściślejszą wspólnotę międzyosobową. Taka wspólnota nazywana jest *communio personarum*².

Nie sposób zgłębić nauczania Jana Pawła II o komunii osób bez zatrzymania się nad jego filozoficznymi poglądami i przemyśleniami. Jan Paweł II był mistykiem, a jednocześnie był blisko tego, co przeżywał każdy w swym ludzkim doświadczeniu. Rozumiał człowieka z jego ważnymi pytaniami i wątpliwościami. Z tym człowiekiem – osobą, spotykał się osobiście poprzez słowo, zarówno to wypowiedziane, jak i pisane. Słowo to jest nadal żywe, bliskie i aktualne,

¹ Encyklopedia katolicka KUL, t. 9, Lublin 1979, s. 492.

² Tamże, s. 493.

bardzo aktualne. Jego słowa są testamentem pisanym własnym życiem i świadectwem wiary.

Kim jest człowiek? Oto pytanie, które zawsze towarzyszyło nauczaniu papieskiemu. To pytanie – klucz do ludzkich serc. Człowiek jest osobą, tzn. wartością, która swoje źródło i sens istnienia znajduje w Bogu. Człowiek jest jedynym, niepowtarzalnym stworzeniem na obraz i podobieństwo Boga. To z podobieństwa do Boga wypływa jego godność. Człowiek jest podmiotem tzn. najwyższą wartością samą w sobie i nigdy nie może być traktowany przedmiotowo, utilitarnie. W przeciwnym wypadku zagrożone jest jego jestestwo. Człowiek dzięki rozumowi i woli może wybierać, może być współkreatorem swego istnienia. Godność człowieka wypływa z jego podobieństwa do Boga Stwórcy: „człowiek jest tym jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał i chce dla niego samego”³. Norma personalistyczna mówi, iż „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”⁴. I właśnie na tę miłość Ojciec Święty Jan Paweł II wskazywał jako na źródło wszelkiego dobra, jakie człowiek może przyjmować i jakim może obdarowywać. Miłość jest jedynym wytłumaczeniem ludzkiego istnienia. Tę prawdę wyraził Karol Wojtyła w swojej poezji: „miłość mi wszystko wyjaśniła / miłość wszystko rozwiązała/ dlatego uwielbiam tę Miłość / gdziekolwiek by przebywała”⁵.

Komunia męskości i kobiecości

Jedność jako przymiot małżeństwa powinna być ciągle podtrzymywana i pogłębiana. Rozwijanie się komunii pomiędzy mężczyzną i kobietą prowadzi nie tylko do zerwania więzów rodzinnych, lecz nawet do wyrzeczenia się siebie samego, do ofiary duchowej⁶, aby utworzyć z drugą osobą coś nowego i ściśle jednego – jedno ciało. W ten sposób powstaje wspólnota osób, która polega na całkowitym, wzajemnym darze; także darze swoich ciał, ale nie tylko, bo również

³ Jan Paweł II, *List do rodzin z okazji międzynarodowego Roku Rodziny*, 11.

⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 43.

⁵ Tenże, *Poezje wybrane*, Warszawa 1991, s. 40.

⁶ Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 56.

na zupełnym stopieniu się pragnień i uczuć oraz całego życia obojga. *Jedno ciało* oznacza pełną jedność duchowo-cieleśną⁷. Małżeństwo sakramentalne tworzy całkowitą wspólnotę materialną, somatyczną, psychiczną, społeczną, moralną, duchową i religijną, w efekcie powstaje niejako jedno serce i jedna dusza: *communio personarum* – wspólnota osób, ścisła ich komunია.

W sposób szczególny w byciu kobietą i mężczyzną, człowiek, czyli osoba odnajduje swoją tożsamość stworzenia i istnienia.

Bóg stworzył człowieka mężczyzną i kobietą, wprowadzając przez to w całe dzieje ludzkości ową szczególną „dwoistość” przy całkowitej równości, gdy chodzi o godność osobową oraz zdumiewającej komplementarności, gdy chodzi o podział przymiotów, właściwości i zadań związanych z męskością i kobiecością istoty ludzkiej⁸.

Pierwiastek męski i żeński tworzy jedyną płaszczyznę spotkania dwóch osób, które poprzez swą odrębność stanowią jedność. Poprzez spotkanie tego, co kobiece i tego, co męskie osoby mogą doświadczać pełni człowieczeństwa.

Bóg stwarza człowieka na swój „obraz” i „podobieństwo”, z tajemnicy swojego bytu wyprowadza stwórczo ludzką istotę.

Stworzył, więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27).

Prawzoru wspólnoty osób należy szukać w samym Bogu, w trynitarniej tajemnicy jego istnienia. Stanowi ona szczególne odniesienie we wzajemnym dopełnianiu się osób. To wzajemne ubogacenie ma charakter komunijny i komplementarny zarazem.

Właściwym sposobem bytowania osoby jest komunია. Tylko osoby zdolne są do bytowania *in communione*. Poprzez przymierze małżeńskie mężczyzna i kobieta oddając się sobie nawzajem, przyjmują siebie. Jest to swoista wymiana daru. Mężczyzna i kobieta oddają się sobie nawzajem całkowicie i integralnie.

Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem (Rdz 2, 24).

⁷ Por. J. Grzeškowiak, *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993, s. 86.

⁸ Jan Paweł II, *Do młodych całego świata. List apostolski z okazji międzynarodowego Roku Młodzieży*, 10.

To wzajemne dopełnianie się osób w komunii jest możliwe dzięki ich odmienności. Aby być z drugim człowiekiem, trzeba opuścić najbliższe do tej pory osoby, by tworzyć nową wspólnotę opartą na więzi sakramentalnej. Jest ona możliwa dzięki niesamowitej tajemnicy «komunii oblubieńczej» męża i żony.

Mężczyzna i kobieta, a poprzez sakrament mąż i żona, stają się jednym ciałem i choć dotyczy to wymiaru cielesnego, to obejmuje cały wymiar duchowy, wręcz mistyczny, osoby. Jedność ta ma bowiem realizować się na poziomie cielesno-duchowym, zgodnie z naturą człowieka. Ta integralność gwarantuje pełny rozwój komunii małżonków. Komunia ta jest relacją międzyosobową pomiędzy „ja” i „ty”. Mężczyzna i kobieta w swej odrębności stają się jedno dzięki miłości. Kobiecość urzeczywistnia się za sprawą męskości i jednocześnie męskość urzeczywistnia się za sprawą kobiecości. Odnajdywanie owego „bycia kobietą” i „bycia mężczyzną” w świetle Bożych tajemnic i planów stanowi punkt wyjścia do tworzenia komunii osób. W tej komunii dokonuje się odkrywanie swojego powołania. Osoby uczą się i odkrywają siebie oraz to, kim są dla drugiego człowieka.

Jan Paweł II wskazuje na różnicę somatyczną między kobietą a mężczyzną. Ta różnica wpisana w ciało jest rzeczywistością i znakiem wskazującym na potrzebę naturalnego i duchowego uzupełniania się mężczyzny i kobiety.

Zarówno mężczyzną i kobietą jest człowiek poprzez ciało. Równocześnie zaś te dwa somatycznie zróżnicowane podmioty uczestniczą na równi w zdolności życia „w prawdzie i miłości”. Zdolność ta, natury duchowej, odzwierciedla je wspólnie z ciałem. Przez to mężczyzna i kobieta są pre-dysponowani do ukształtowania „komunii osób”⁹.

Człowiek jest duchem ucieleśnionym, czyli jako dusza, która wyraża się poprzez ciało, powołany jest do miłości. Ciało uczestniczy w miłości duchowej¹⁰. I właśnie w tej cielesno-duchowej jedności małżonkowie powołani są do tworzenia „między-osobowej” i „między-podmiotowej” wspólnoty (*communio personarum*).

⁹ Tenże, *List do Rodzin*, 8.

¹⁰ Por. tenże, *Familiaris consortio*, 11.

Tworzenie wspólnoty osób powinnością małżonków

Jan Paweł II niejednokrotnie powtarzał, iż „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”¹¹. Rodzina, by mogła prawidłowo się rozwijać, musi być oparta na dojrzałej relacji małżonków. Ta relacja jest dla niej podstawą istnienia i od niej zależy jakość życia rodziny. Jan Paweł II do małżeństw kierował swoje nauczanie o ludzkiej miłości, która swe źródło i rację bytu może odnaleźć w Bogu samym. Stał na straży wielkiej wartości tajemnicy, jaką jest tworzenie wspólnoty osób poprzez więź sakramentalną. Pragnął pomóc małżonkom odkrywać piękno i wielkość powołania do miłości i służby życiu¹².

Z przymierza sakramentalnego dwojga zaślubionych sobie osób, mężczyzny i kobiety, rodzi się nowe życie, rodzi się osoba. Małżonkowie stają się odpowiedzialnymi za siebie nawzajem i za nowe życie, które zostaje im powierzone. Jan Paweł II stawia małżonkom chrześcijańskim wiele zadań, wiedząc, że zaangażowanie w ich realizację może gwarantować prawidłowy rozwój życia małżeńskiego i rodzinnego. Wśród tych zadań wskazuje na tworzenie wspólnoty osób, służbę życiu, udział w rozwoju społeczeństwa, uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła¹³. To od jakości relacji dwojga osób zależy pomyślne realizowanie owych zadań. By móc je podjąć trzeba, aby dwie zaślubione osoby dążyły do jak najpełniejszego bycia w *communio personarum*.

Tworzenie dojrzałej wspólnoty osób możliwe jest tylko i wyłącznie poprzez pracę nad ludzką miłością i poprzez otwarcie się na łaskę. Jan Paweł II pragnął, by małżonkowie mogli przeżywać miłość i czynić ją po ludzku i po chrześcijańsku piękną. „Po ludzku i po chrześcijańsku wielką, dojrzałą i odpowiedzialną”¹⁴.

W *Liście do Rodzin* stwierdził, że

nie ma prawdziwej miłości bez świadomości, że Bóg przede wszystkim „jest Miłością” – oraz, że człowiek jest tym jedynym stworzeniem, które Bóg powołał do istnienia „dla niego samego” Ten zaś stworzony na ob-

¹¹ Tamże, 1.

¹² Por. tamże.

¹³ Tamże, 17.

¹⁴ Jan Paweł II, *Do młodych całego świata*, 10.

raz i podobieństwo Boga człowiek nie może się w pełni „ureczywistnić” inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego¹⁵.

Papież wskazuje na bezinteresowny „dar z siebie samego” jako znak dojrzałej miłości.

Miłość jest darem. Darem Boga danym człowiekowi, ale też darem, który człowiek może ofiarować drugiemu. W tym znaczeniu dar staje się jednocześnie czymś zadany. Tworzenie *communio personarum* jest możliwe dzięki miłości, będąc zasadą i wewnętrznym życiem niezwykłego przymierza, do którego powołani są małżonkowie. Miłość jest daniem siebie, jest ofiarowaniem tego, co w nas najpiękniejsze i najbardziej wartościowe.

Wejść na drogę powołania małżeńskiego – tzn. uczyć się miłości obliczonej z dnia na dzień, z roku na rok: miłości wedle duszy i ciała, miłości, która cierpliwa jest i łaskawa, która nie szuka swego i nie pamięta złego; miłości, która umie się współweselić z prawdą; miłości, która wszystko przetrzyma¹⁶.

Tylko taka miłość może doprowadzić małżonków, czasem po latach, do wspólnoty, która żyje jednością niepodzielną. Taką dojrzałą wspólnotę tworzą ci, którzy otwarci są na Miłość, i którzy gotowi są dla niej obumierać.

Dojrzewanie do miłości jest procesem. Miłość jest darem i choć napotyka na różne piętrzące się trudności związane z ułomnością, kruchością i grzechem człowieka, jest darem nieodwołalnym: można go przyjąć lub odrzucić, można zrezygnować ze stawiania się coraz bardziej człowiekiem albo można zaangażować się w trud wzrastania.

Miłość, bowiem nigdy nie jest czymś gotowym, czymś tylko „danym” kobiecie i mężczyźnie, ale zawsze jest równocześnie czymś zadany, tak trzeba na nią patrzeć: miłość poniekąd nigdy nie „jest”, ale tylko wciąż „staje się” w zależności od wkładu każdej osoby, od jej gruntownego zaangażowania¹⁷.

¹⁵ Tenże, *List do Rodzin*, 13.

¹⁶ Tenże, *Do młodych całego świata*, 10.

¹⁷ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 124.

Jan Paweł II wskazuje na potrzebę «współdziałania wewnętrznego» pomiędzy kobietą a mężczyzną. Ich miłość może dojrzewać, kiedy potrafią się nawzajem wychowywać i uzupełniać¹⁸.

Papież wskazuje na więź łączącą mężczyznę i kobietę, nazywa miłość wzajemnym odniesieniem osób¹⁹. Spotkanie dwóch osób będących w relacji zakłada ich wzajemną afirmację oraz takie patrzenie na drugiego człowieka, jakie jest właściwe dla samego Boga. Każdy człowiek jest świętą historią, w którą Pan Bóg się angażuje i przez którą pragnie każdego uświęcać. Wymaga to jednak od dwóch osób pełnego zaangażowania się w przyjmowanie siebie nawzajem i komunikowanie sobie miłości. Jej źródło tryska w życiu Świętej Trójcy. Osoby Boskie tworzą jedność trzech Osób. Jest to tajemnica i cud współistnienia trzech Osób w absolutnej jedności. Ta komplementarność i jedność zarazem zostanie zawsze prawzorem dla miłości małżeńskiej. Z tajemnicy Trójcy Świętej małżonkowie zawsze mogą uczyć się bycia *in communione*.

Bycie w komunii osób polega na byciu w duchowej jedności.

„Komunia osób” – jest to głębia duchowego zjednoczenia, porozumienie dusz, które odnalazły wspólne wartości, dla których warto żyć i odnalazły całe bogactwo i piękno człowieka – stworzenia Bogu podobnego. Miłość ludzka tak przeżyta i w Bogu zakorzeniona, jest skarbem niewymiernym, w niej właśnie człowiek spełnia siebie samego i przybliża się do Mistrza²⁰.

To duchowe zjednoczenie jest możliwe, kiedy człowiek podejmie trud pracy nad sobą, nad kształtowaniem własnego ja. Bo właśnie to „ja” powołane jest do spotkania z „ty” – z drugim człowiekiem. Im bardziej człowiek odnajduje siebie samego, tym bardziej może odkryć piękno i głębię drugiego człowieka. Pan Bóg ofiaruje małżonków sobie nawzajem, by mogli żyć pełnią i razem się uświęcać, tworząc wspólnotę osób, *communio personarum*. To bycie w komunii wyznacza drogę ich powołania.

¹⁸ Por. tamże, s. 66.

¹⁹ Por. tamże, s. 69.

²⁰ W. Półtawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1979, s. XX.

Małżeństwo – komunია nierozzerwalna

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* pisze, że głębokie zjednoczenie, które staje się faktem i jest wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, wymaga pełnej wierności małżonków i dąży ku nieprzerwanej jedności ich współżycia²¹. Jedność z samej swej natury wymaga nierozzerwalności. Kiedy twierdzi się, że za sprawą małżeństwa pobierające się osoby tworzą „jedność dwojga” (Rdz 2, 24; Mt 19, 5), mówi się o jedności tak głębokiej, że obejmuje ona całość osoby każdego z małżonków, jako seksualnie odmiennych, ale komplementarnych. Tym samym jedność ta konotuje trwałość. Z tego też powodu, nierozzerwalność nie może być rozumiana jako warunek zewnętrzny, dodany do małżeństwa, ale jako nieodzowny wymiar małżeńskiej wspólnoty życia i miłości²².

Zgoda małżeńska jako wzajemny dar międzyosobowy, miłość małżeńska, osobowa godność małżonków oraz dobro dzieci wymagają, aby małżeństwo było nie tylko wyłączone – między jednym mężczyzną a jedną kobietą – ale i nierozzerwalne, to znaczy na zawsze²³. Nierozzerwalność jest istotnym wymiarem wspólnoty małżeńskiej. Wola małżonków nie jest władna zerwać czy rozwiązać związku małżeńskiego. Nierozzerwalność wynika z natury miłości. Jeżeli miłość ma być całkowitym darem z siebie, darem osoby dla osoby, darem w którym jest obecne całe dobro osoby, również w wymiarze doczesnym, to nie można jednocześnie zakładać możliwości ustania owego obdarowywania się.

Jeśli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie²⁴.

Stwierdzenie „kocham”, jeśli jest autentyczne, nie da się pogodzić z żadnymi ograniczeniami ani z jakimkolwiek warunkiem, stąd z konieczności zakłada obietnicę nieograniczonej trwałości miłości.

²¹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 20.

²² Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 267.

²³ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 20.

²⁴ Tamże, 11.

Kochać „pod warunkiem”, kochać do pewnego tylko stopnia lub kochać przez jakiś czas – to znaczy właściwie nie kochać²⁵.

Do istoty daru polegającego na oddaniu się drugiej osobie należy jego nieodwołalność. „Na zawsze – to inne imię daru” Te słowa w kapitalny sposób streszczają analizę dotyczącą fenomenologii daru osoby dla osoby, w tym przede wszystkim tak istotnego dla małżeństwa, daru ciała, który jest zawsze darem osoby. Osoba objawia się zawsze w ciele. Ciało odsłania bez reszty osobę jako „byt komunijny”, jako „ja” dla „ty” i „ty” dla „ja” Ciało w spotkaniu małżeńskim nie jest jedynie narzędziem, lecz samo jest darem osoby dla osoby, jest jedynym w swoim rodzaju znakiem darowania się osobie i znakiem przyjęcia daru osoby w darze ciała.

Kto raz dał siebie w darze, rezygnuje na zawsze z prawa do dysponowania tym, co podarował: sobą. Daru anulować nie podobna. Próba anulowania daru z siebie jest próbą degradacji daru z poziomu daru osób na poziom wymiany rzeczy kupno – sprzedaż²⁶.

Pełnia znaczenia, jaką nierozzerwalność osiąga dzięki sakramentowi małżeństwa, oznacza, że miłość Chrystusa do Kościoła jest źródłem i normą wierności i relacji miłości między mężem i żoną w małżeństwie. W sakramencie, małżonkowie chrześcijańscy otrzymują niezbędną wolność i wyzwolenie od „zatwardziałości serca”, aby przeżywać wymagania nierozzerwalności²⁷. Nikt nie ma prawa do obniżania wymagań właściwych nierozzerwalności czy też do lekceważenia łaski uzdrawiającej i dodającej sił. Są one częścią powołania małżeńskiego. Z drugiej strony, elementem wierności misji małżeńskiej jest wysiłek, który niewątpliwie może nierzadko wymagać zachowań heroicznych, aby przezwyciężyć trudności i przeżywać wymagania, jakie wypływają z nierozzerwalności. Takie właśnie pary małżeńskie, które w przeżywaniu swojej wierności i nierozzerwalności napotykały na niemałe trudności, a jednak zachowują i rozwijają owo dobro, pochwała Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*²⁸.

²⁵ Por. J. Grzeškowiak, *Sakramentalność małżeństwa w Familiaris consortio*, [w:] *Małżeństwo i rodzina*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1985, s. 92.

²⁶ T. Styczeń, *Ciało jako „znak obrazu stwórcy”*, [w:] *Jan Paweł II, Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 110.

²⁷ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 20.

²⁸ Por. tamże.

Obrona nierozzerwalności nie leży jednak tylko w gestii małżonków, ale jest również zadaniem wszystkich chrześcijan, którzy w różny sposób uczestniczą w misji Kościoła – hierarchii i świeckich. Niewątpliwie jest jednak, że niezastąpione miejsce w tym działaniu przysługuje w pierwszym rzędzie samym małżonkom, poprzez świadectwo wzajemnej, zawsze odnawianej wierności, potem dzięki swemu słowu, stając się echem doktryny Kościoła o nierozzerwalności²⁹. Do dawania takiego świadectwa zachęca papież Jan Paweł pisząc, aby chrześcijańskie małżeństwa

były w świecie znakiem – maleńkim i cennym znakiem, niekiedy poddawanym próbie, lecz zawsze odnawiającym się – tej niestrudzonej wierności, z którą Bóg i Jezus Chrystus miłują wszystkich ludzi i każdego człowieka³⁰.

Sakrament małżeństwa – rzeczywistość oczyszczająca i uświęcająca

Tworzenie dojrzałej wspólnoty osób możliwe jest dzięki sakramentowi małżeństwa. Sakrament ten jest znakiem obecności Boga uświęcającego miłość mężczyzny i kobiety. Co więcej, to małżonkowie udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, będąc jego szafarzami. To w momencie zaślubin ich miłość przybiera postać bardzo konkretnego zobowiązania, obietnicy.

Pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska. Miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby – impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza³¹.

Sakrament małżeństwa oczyszcza, wzmacnia i wynosi ludzką miłość do wymiaru nadprzyrodzonego³². Dzięki miłości możliwe jest zaistnienie *communio personarum*.

²⁹ Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 289.

³⁰ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 20.

³¹ Tamże, 13.

³² Por. tamże.

Owa komunia małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków, wolę dzielenia całego programu życia, tego, co mają i tego, czym są. Stąd taka komunia jest owocem i znakiem potrzeby głęboko ludzkiej. Jednakże w Chrystusie Panu, Bóg przyjmuje tę potrzebę ludzką, potwierdza ją, oczyszcza i podnosi, prowadząc ją do doskonałości w sakramencie małżeństwa³³.

Miłość łącząca małżonków dąży do integracji „w” osobie, jak i „między” osobami. Słowo łacińskie *integer* znaczy cały, nietknięty, nienaruszony. Integracja oznacza więc scalanie, dążność do całości, całkowitości³⁴. O taką integrację i integralność osób chodzi w tworzeniu *communio personarum*. Integracja pozwala przeżywać relację w sposób dojrzały.

Miłość ma swoją wewnętrzną dynamikę: jest czas jej dzieciństwa, młodości, wreszcie dojrzałości. Życie człowieka wyznaczają fazy rozwoju miłości. Życie małżeńskie też przeżywa swoisty rozwój: od fascynacji poprzez zaślubiny, po czas uczenia się drugiego człowieka, otwierania się na jego inność, aby coraz bardziej kochać.

Nierozerwalność małżeństwa, nierozzerwalność komunii osób jest w planach Bożych zamierzonym zamysłem po to, by miłość ludzka mogła w pełni dojrzewać. Wiedział o tym doskonale Jan Paweł II, stając na straży nierozzerwalności małżeństwa. Dojrzałość relacji, która pozwala tworzyć „komunię” osób zależy od wielkości ich miłości. Ta dojrzałość ma swoje źródło w budowaniu własnego „ja”, w kształtowaniu swojego jestestwa. Dynamika miłości, kiedy jest wspierana wolą zaangażowania dwojga osób, podąża zawsze w kierunku *magis*, w kierunku tego, by kochać bardziej. Wówczas stworzona jest przestrzeń, w której owa miłość może stawać się miłością oblubieńczą.

Istotą miłości oblubieńczej jest oddanie siebie, oddanie swojego „ja”. Stanowi to coś innego i zawsze coś więcej niż upodobanie, pożądanie, a nawet niż życzliwość³⁵.

„Być” i „kochać” – te dwa czasowniki oddają cały dynamiczny kierunek rozwoju człowieka. Istnieć i miłować jest powołaniem każ-

³³ Tamże, 19.

³⁴ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 105.

³⁵ Tamże, s. 88.

dej osoby. Ojciec Święty wskazuje na miłość jako źródło i zarazem szczyt drogi człowieka do człowieka. Jan Paweł II wiedział, że bez Boga miłość ludzka jest krucha.

Miłość ludzka należy do rzeczywistości kruchych i niepewnych (...). Miłość ta, aby przetrwać bez wyjałowienia się, musi wznieść się wyżej. Jedynie ta miłość, która się spotyka z Bogiem, może uniknąć ryzyka zagubienia się³⁶.

Uświęcenie miłości dokonuje się w sakramencie małżeństwa. Sakrament małżeństwa „daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak jak Chrystus nas umiłował”³⁷. Chrystus wydał samego siebie na ofiarę miłości. Miarą miłości małżeńskiej jest obdarowanie siebie aż do wydania własnego życia. Tajemnica Krzyża i tajemnica Zmartwychwstania przebiega przez samo serce „komunii osób” W relacji małżeńskiej, w sakramentalnej komunii dwojga zaślubionych ma dokonywać się ofiarowanie, przeistoczenie i uświęcenie. Jest to możliwe dzięki miłości, która jest spoiwem małżeńskiej wspólnoty. W relacji i poprzez relację wzrasta miłość małżeńska, staje się ona miejscem dojrzewania osób. Do tworzenia więzi małżeńskiej, owej *communio personarum*, małżonkowie otrzymują w darze Ducha Świętego.

Dar Ducha Świętego

Dar Ducha Świętego, który jest źródłem wszelkiej prawdziwej miłości, udziela małżonkom mocy, by otwierali się na Jego przemieniające działanie. To dzięki Duchowi Świętemu małżonkowie mogą doświadczać *metanoi* – przemiany serc i umysłów, która dotyka ich ciała i duszy. Ojciec Święty, Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* poucza, że

Duch Święty udzielony podczas uroczystości sakramentalnej użycza małżonkom chrześcijańskim daru swej komunii, komunii miłości³⁸.

³⁶ *List Jana Pawła II do małżeństw*, red. E. Bianco Kraków 1992, s. 16.

³⁷ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 13.

³⁸ Tamże, 19.

Duch Święty nawiedzając miłość małżeńską, jest darem jedności stanowiącej przedmiot przymierza małżeńskiego. Na to, jaką rolę odgrywa Duch Święty w kształtowaniu życia małżonków Kościół zwraca uwagę poprzez umieszczenie w liturgii obrzędu sakramentu małżeństwa hymnu *Veni Creator Spiritus*. Poprzez podkreślenie misterium tworzenia wskazuje na to, że miłość małżeńska jest początkiem dążenia do pełnej miłości oblubieńczej, która zostanie kiedyś objawiona człowiekowi w niebie.

Duch Święty pomaga małżonkom, by

z każdym dniem zmierzali do coraz większej więzi pomiędzy sobą na każdym poziomie: na poziomie związku ciał, charakterów, serc, umysłów i dążeń³⁹.

Communio personarum tworzą osoby z całym ich bogactwem doświadczeń. I właśnie z tym, kim są i co w sobie niosą, powołane są, by tworzyć komunie osób.

Modlitwa jako doświadczenie wzrastania w relacji

Pięknej miłości, miłości dojrzałej, otwartej na siebie nawzajem uczyć się trzeba dzień po dniu na kolanach. Papież niejednokrotnie przypominał o wartości modlitwy. To ona jest fundamentem, na którym można i warto budować prawdziwe relacje i autentyczne więzi, w których jest coraz więcej miejsca dla Boga.

Małżeństwo jest szczególną komunią osób, rodzina na gruncie tej komunii ma stawać się wspólnotą osób⁴⁰. Otwieranie się na nowe życie ujawnia potencjał miłości, który niosą w sobie małżonkowie. Obdarzanie człowieczeństwem jest uczestnictwem w stwórczym akcie Boga. „Rodzicielstwo jest zadaniem natury duchowej, nie tylko fizycznej. Przebiega przez nie zawsze genealogia osoby, która ma swój odwieczny początek w Bogu; i która do Boga ma także prowadzić”⁴¹.

W rodzicielstwie dojrzewa kobiecość i męskość realizująca się w macierzyństwie i ojcostwie:

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 10.

⁴¹ Tamże.

trzeba, aby każdy człowiek był w rodzinie omadzany na miarę dobra, jakie stanowi, na miarę dobra, jakim jest dla niego rodzina i on dla rodziny⁴².

Modlitwa jest szczególnym miejscem dojrzewania do stawania w prawdzie, do wołania o pomoc, do uwielbienia Boga za wszelkie dobro. Jest miejscem dziękowania za siebie nawzajem, wypraszenia dla siebie wzajemnie łask, aby miłość małżeńska i rodzicielska wzrastała na miarę wielkości, do jakiej przeznaczył ją Bóg⁴³.

W modlitwie i przez modlitwę człowiek odkrywa w sposób najprostszy i najgłębszy zarazem, właściwą sobie podmiotowość: ludzkie „ja” potwierdza się jako podmiot najłatwiej, gdy zwrócone jest do boskiego „Ty”. Modlitwa służy ugruntowaniu, spoistości rodziny, przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem⁴⁴.

Patrząc na kondycję duchową wielu małżeństw i rodzin, można zapytać, czy tworzenie *communio personarum* jest możliwe? Tylko Bóg jest w mocy uczynić ludzką miłość piękną, dojrzałą i wynieść ją na szczyty świętości. Zaproszenie Boga do relacji dwojga osób jest gwarantem szczęścia i szansą na rozwój osobowy i międzyosobowy. Dokonać się to może jedynie poprzez miłość, z miłości i w miłości. Gdy jej zabraknie, niemożliwe staje się tworzenie *communio personarum*. Dojrzałość wspólnoty małżeńskiej jest owocem współpracy z łaską, jest owocem trudu kształtowania własnego „ja” Jan Paweł II wiedział, że Twórca będąc miłością, ma moc kształtowania wszelkiej miłości.

Nie trzeba się zrażać nawet tym, że dzieje się to nieraz na drogach zawiłych i krętych. Łaska ma moc wyprostowywania dróg ludzkiej miłości⁴⁵.

Papież do tego współtworzenia z Bogiem zaprasza wszystkich, którzy pragną dojrzewać w miłości.

⁴² Tamże.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Tamże, 4.

⁴⁵ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 124.

***Communio personarum* in John Paul II's Teaching.
On Creating Mature Marital Union
Summary**

Marriage and family constitute an integral and an extremely important element of every society. Together they play essential functions within the global society, within the scope of its biological reproduction and in the field of socializing of individuals and preparing them to function in a rapidly changing society. If the functioning of families and their condition deteriorate, the functioning and well-being of individuals and societies will, likewise, be negatively influenced. It is in the interest of individuals and society to have properly functioning families and to create the conditions for their proper functioning.

The Church wants to participate in this great enterprise, i.e. the proper functioning of family and marriage. John Paul II, who cared so much for the well-being of an individual family and marriage, points to *communio personarum* as a way to live and function for individual persons in mutual relations, through which they confirm and affirm themselves and create a closer interpersonal community. Developing the communion between man and woman leads not only to breaking family ties but also to rejection of the self, to spiritual sacrifice in order to create something new and one with another person – one body. In such a way a union of persons is created. It consists in a total, mutual gift; which is also, but not solely, a gift of bodies, as it consists in complete melting of desires and feelings and the whole life of both. One body means a complete spiritual and bodily unity. Sacramental marriage creates a total material, somatic, psychic, social, moral, spiritual and religious community, as a result of which one heart and one soul is created, as it were – *communio personarum* – community of persons, their close communion.